



Niezbadane są drogi opatrności Bożej. Wytyczamy sobie cele na tych drogach, dokładamy starań, by je urzeczywistnić. Aż nagle okazuje się, że Bóg już przedtem wszystko poukładał. Czym są w takim razie nasza wola i wolność? To pytanie stawiają sobie i mąż stanu, i gospodyni domowa. Jak również my, świadkowie wydarzenia, które wstrząsnęło światem 10 kwietnia. Na 13 kwietnia w Lidzie zaplanowano uroczystość poświęcenia krzyża katyńskiego na starym katolickim cmentarzu przy ulicy Engelsa. W ten sposób aktywiści Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej postanowili uczcić 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Jednak porankiem 10 kwietnia jak piorun uderzyła wiadomość: pod Smoleńskiem - katastrofa lotnicza, nikt nie ocalał. Szok... Dopiero po jakimś czasie przyszła świadomość, że uroczystość, którą przygotowywaliśmy na 13 kwietnia, staje się do bólu aktualna. Krzyż, który miał być symbolem pamięci, został na nowo zroszony krwią. Stało się jasne, że dzień 13 kwietnia będzie dniem szczególnym dla nas i dla wszystkich uczestników zaplanowanej uroczystości. †

Msza św. była wyznaczona na godzinę 15. Już po 14. przy kaplicy św. Barbary zaczęli gromadzić się ludzie, którym przy wejściu rozdawano żałobne kokardy. Przygotowano ponad 80 kokard, ale ich zabrakło, ponieważ na cmentarz przyszło około 300 osób. Mszę św. koncelebrowali: proboszcz lidzkiej Fary ks. Włodzimierz Hulaj, proboszcz lidzkich pijarów ks. Jan Osipowicz oraz inni księża.

Na ołtarzu stanął flakon z ziemią katyńską ozdobiony barwami narodowymi. Po jednej stronie ołtarza stali młodzi ludzie z polską flagą z czarną wstążką, po drugiej - dziewczyna trzymająca ubrany kirem portret prezydenta Rzeczypospolitej Polski Lecha Kaczyńskiego z małżonką i chłopiec trzymający rogatywkę.

Msza św. rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu zespołu „Kresowiaczy”, który przygotował muzyczną oprawę liturgii. Słuchając słów kapłana na rozpoczęcie Mszy św. oraz kazania, ludzie nie kryli łez: zginęli nasi bracia, sąsiedzi, katolicy. Polacy. W swoich słowach skierowanych do wiernych księża powiązali historię czasów odległych i teraźniejszych: Katyń, znajdujący się między dwiema datami - 1940 i 2010, i nas samych – pomiędzy „wczoraj” i „jutro”. Dzisiaj musimy odrobić trudną lekcję z wiary i historii: odczytać znak, dany nam w katyńskiej ofierze krwi prawie stu naszych rodaków. Nie da się tego dokonać, jeżeli w centrum historii narodu i całej ludzkości nie umieścimy krzyża Chrystusowego, który zawsze jest znaczącym punktem zwrotnym naszych losów.

Pamięć o Katyniu w Lidzie

Wpisany przez Лілія Тумілевіч
08.05.2010 03:00



Wpisany przez Лілія Тумілевіч
08.05.2010 03:00